

LEPSZE dzieck😊😊😞

Jeżeli dziecko musi zasłużyć sobie na miłość
ponadprzeciętnymi wynikami w nauce, nagrodami,
niesamowitymi osiągnięciami, kiedy dla uśmiechu taty
i radości mamy musi być lepszym/a
od innych, życie staje się
zwyczajnie smutne.



Nie ma nic złego w korzystaniu z życia, jeżeli wszystko przychodzi naturalnie. Pracujesz na to, aby żyć w dobrobycie i masz do tego pełne prawo. Jeżeli Twoje dziecko jest wybitnie uzdolnione, może zostać najlepszym matematykiem, tancerzem lub naukowcem. I to też jest ok.

W wielu przypadkach rzeczywistość jest jednak nieco bardziej „standardowa” i często wpadamy w tę nieprzyjemną, ale pochłaniającą bez reszty, rywalizację. Mieszkanie na kredyt, samochód na raty, wakacje z odroczonym terminem spłaty i dziecko, które ledwo zipie, ale stara się sprostać narzuconym regułom.

Wymagamy od malucha, żeby szybciej nauczył się chodzić, tańczyć, czytać, pisać czy wyciągać pierwiastki. Aby dał z siebie więcej, mocniej, lepiej... Ale to nie zawsze idzie w parze z talentem dziecka, jego ambicjami i potrzebami.

– Tak, moje dziecko szybciej niż inne nauczyło się chodzić, poszło do przedszkola jako dwulatek, a w wieku ośmiu lat mówiło płynnie w dwóch językach. Doskonale

Dla wielu z nas życie to nieustająca rywalizacja, konkurs z nagrodami. Gonimy dorównując, pokonując i... cierpiąc, gdy nam się nie uda.

Czy warto tak gnać?

I co na to Twój maluch?



tańczy, opanowało zawitości makroekonomii i recytuje Szymborską od czwartej klasy szkoły podstawowej – pewnie masz koleżankę albo koleżankę koleżanki, która mówi w ten sposób.

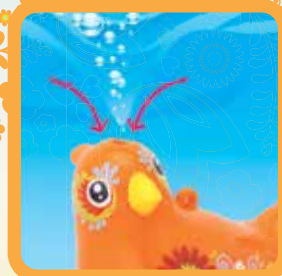
Fajnie.

Pytanie – jak to dziecko się z tym czuje i czy gdy osiągnie dorosłość, nie będzie tęsknić za dzieciństwem takim, jakie powinno być? Za dzieciństwem ze wszystkimi

Smycz w zestawie!



Reklama TV



Nowe folkowe wzory!

**NAPEŁNIJ SWOJEGO AQUA BIRD WODĄ
ZAGWIŹDŹ JAK NA ILUSTRACJI
USŁYSZ PIĘKNĄ PTASIĄ MELODIĘ**



zabawami, wygłupami, karmieniem misiów, malowaniem farbami komody, oglądaniem bajek na tablecie i zwykłym, beznadziejnym nudzeniem się. To wszystko przecież kształtuje małego człowieka i pobudza jego kreatywność.

Dzieciństwo bez dzieciństwa

Dziecko rodzi się małe i bezbronne. Gdybyśmy mieli być od razu dorośli, natura w jakiś sposób by to wykombinowała ;-). Jednak wymyśliła przyjście na świat w takiej, a nie innej formie. Dzieciństwo to etap, na którym wiele się uczymy, ale przede wszystkim powinno się tu znaleźć dużo miejsca na rozrywkę i beztroskę.

Dopiero równowaga pomiędzy nauką i zabawą przynosi najlepsze korzyści.

Widać to nawet w świecie zwierząt. Zaobserwuj małe koty, które uczą się polować właśnie poprzez zabawę z mamą lub rodzeństwem. Dzięki temu zdobywają umiejętności, które pozwalają im przetrwać w dorosłym życiu.

Z ludźmi jest oczywiście inaczej –

– już dawno odeszliśmy od natury, budując wielkie, bezpieczne miasta. Nie musimy polować, nie mamy naturalnych wrogów i nasze dążenie do przetrwania zamieniliśmy w pęd za karierą,

pęd za lepszym samochodem, atrakcyjniejszym partnerem, za władzą. Jednak dla wielu z nas te rzeczy są zupełnie niepotrzebne i całkiem sztucznie wpadliśmy w tę nieustającą rywalizację. A co jeśli osiągniesz to wszystko? Czy wtedy wypelni Cię poczucie satysfakcji, czy może raczej głębokiej pustki, że nie o to wcale chodziło w tym życiu.

Takie myślenie sprzedajemy naszym dzieciom. Wymagamy od nich wszystkiego tego, czego wymagano od nas. Lub odwrotnie – oczekujemy, że zrealizują nasze własne marzenia, że lepiej pokierują karierą już od najmłodszych lat.

Zapisujemy malucha do prywatnego przedszkola językowego, uczymy go czytać i pisać już wtedy, gdy inne dzieci dopiero wsiadają na rowerek, a zamiast wspólnego grania w piłkę organizujemy maluchowi kolejne zajęcia.

Co na to dziecko?

A dziecko? Niejednokrotnie odwróci się potem na pięcie i pójdzie w swoją stronę, realizując własne pragnienia i marzenia. Rodzic zostaje z niczym, a w powietrzu wisi zdanie „zniszczyłeś/aś mi życie”. A czasem scenariusz może być jeszcze czarniejszy.

Młody człowiek może zupełnie zapomnieć o sobie, malując idealny obraz siebie zaprojektowany przez rodziców, jeszcze długo po opuszczeniu rodzinnego gniazda.

Dziecku należy się akceptacja takim, jakie jest. W trakcie całego życia znajdzie się na jego drodze mnóstwo ludzi, którzy będą mieli jakieś oczekiwania wobec jego postępowania i podejmowanych wyborów. Teraz jest na to za wcześnie. Teraz jest czas na pokazanie maluchowi jak słuchać własnego serca i w jaki sposób zrealizować swoje prawdziwe marzenia.

Rola rodzica to oczywiście motywowanie i zachęcanie do działania, ale przede wszystkim

mama i tata to dla dziecka filar bezpieczeństwa.

Jeżeli musi zastąpić sobie na miłość ponadprzeciętnymi wynikami w nauce, nagrodami i niesamowitymi osiągnięciami, kiedy dla uśmiechu taty i radości mamy musi być lepszym/ą od innych, życie staje się zwyczajnie smutne. Nie ma oparcia tam, gdzie bezwzględnie powinno się znajdować i jedyną dawkę uczucia otrzymuje w tym krótkim momencie zwycięstwa.

Pomyśl, jak gorzko smakuje wtedy porażka i jak ciężko ją przeżyć. A przecież porażki nas kształtują – na błędach uczymy się najlepiej.

Po co to wszystko?

Co się stanie, gdy Twoje dziecko nie będzie najlepsze? Co wtedy, gdy nauczy się czytać dopiero pod koniec drugiej klasy? A jeśli skończy podstawówkę na trójkach? Co wtedy, gdy okaże się zupełnie przeciętnym, zwyczajnym, fantastycznym dzieckiem?

Odpowiedź jest prosta: nic.



**Dziecko rodzi się małe i bezbronne.
Gdybyśmy mieli być od razu dorośli,
natura w jakiś sposób
by to wykombinowała ;-)**



Tak samo nic się stanie, gdy Ty nie będziesz serwować w swojej wypasionej kuchni wyszukanych potraw z przepięknie wydanych książek kulinarnych. Świat nie przestanie się również kręcić wtedy, gdy podjedziesz pod sklep starą, delikatnie przerdzewiającą Hondą z końca ubiegłego wieku. Ziemia pozostanie na swojej orbicie także wtedy, gdy zamiast wygrać kolejny przetarg, zabierzesz swoją rodzinę na spontaniczny wypad za miasto. Bo dlaczego by nie?

**W końcu, co jest najważniejsze w tym życiu:
Ty, czy oczekiwania innych?**



Dobrostaw Mysłowski

Freelancer, copywriter, tata Natalki. Po wielu latach spędzonych w korporacji zdecydował o podniesieniu poprzeczki i rozpoczęciu własnej działalności pisarskiej. Zawodowo tworzy teksty, a prywatnie zajmuje się kilkuletnią córką, odkrywając blaski i cienie samotnego rodzicielstwa. Często łączy te dwie funkcje. Nie cierpi nudy i nieustannie poszukuje sposobów na rozciągnięcie doby.

tuRodzinka – pierwszy serwis dla współczesnych rodziców w Polsce, w którym to nie ty szukasz inspiracji, ale inspiracje szukają Ciebie. Otrzymuj starannie selekcjonowane materiały edukacyjne, liczne rabaty od partnerów, a także bierz udział w wielu konkursach i rozwijaj się jako świadomy, odpowiedzialny rodzic. Dowiedz się więcej na: www.turodzinka.pl/o-nas